

MAGDALENA KOZAK

ur. 1929; Kazimierz Dolny

Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, Żydzi w Kazimierzu Dolnym, relacje polsko-żydowskie, kirkut w Czerniawach

Kondukt pogrzebowy szedł cichusieńko na kirkut

Ten cmentarz, na którym jest boisko teraz, to ja mam na nim zdjęcie ze swoimi kierownikiem Teterem - po wojnie był Teter. [Mam zdjęcie] jak robimy grządki, i tam się wykopywało kości. Ale w moim dzieciństwie, jak pamiętam, to chowano na Czerniawach - tam, gdzie jest ta ściana płaczu i ten symbol, przerwane życie. Nasz architekt, zapomniałam jak on się nazywał, zaprojektował to. To proszę sobie wyobrazić, że w klasztorze było więzienie i Niemcy, ja nie wiedziałam wcale, z płyt nagrobowych z tego kirkuta w Czerniawach, ułożyli sobie drogę. Dopiero po wojnie te płyty odkryli i są nalepione na tą ścianę płaczu. To bestie były niesamowite, Boże ja nie chcę już nic mówić. A jeszcze a propos tego chowania, ja byłam bardzo zdziwiona, że jak u nas się chowało kogoś, to płakała rodzina, a tam cichusieńko, cichusieńko szedł kondukt pogrzebny na kirkut i tam takie stojące białe postacie. Ile razy widziałam, bo przez Senatorską, Nadrzeczną szli, nie przez Rynek, tylko Nadrzeczną prowadzili. Żydówki były na czarno ubrane, w szalach, w takich sukniach czarnych, wszyscy zasmuceni. A były najęte płaczki i one wrzeszczały niesamowicie, zamiast rodziny płaczącej, to były najęte płaczki, i one ile miały sił, to krzyczały, płakały, a tak to była idealna cisza. Tak mnie to właśnie jako dziecko zdziwiło, że my płaczemy, a u nich ktoś wrzeszczy, a oni tylko zasmuceni idą.

Data i miejsce nagrania	2003-04-26, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"